

# MATKI, CÓRKI I SIOSTRY. JĘZYKOWO-KULTUROWA REALIZACJA WIĘZI RODZINNYCH W CZAROWNICTWIE<sup>1</sup>

Tomasz Piasecki | Wrocław

---

## ABSTRAKT

Współczesne czarownictwo wykorzystuje kategorię rodzinności do tworzenia rytualnych więzi między członkami grupy. Quasi-rodzinnosc służy do wyzyskania kulturowo kodowanych wartości bliskości, zaufania, pomocy i dziedziczności. Przejawia się to także w planie językowym. Czarownice wypracowały grupy leksykalne odnoszące się do relacji pokrewieństwa z sacrum oraz pokrewieństwa między sobą. Ma to swoje źródło już w relacji mitycznej o początkach tego nurtu magicznego.

**słowa kluczowe:** język, etnolingwistyka, czarownictwo, więzi, rytuał

---

Lingwistyka od dawna w obszarze swoich zainteresowań utrzymuje tematykę rodziny i pokrewieństwa. Jednym z podstawowych wyrazów życia tego tematu jest metafora *pokrewieństw* i *powinowactw* języków, w myśl której związku między poszczególnymi językami Ziemi można rozpatrywać w kategoriach

---

<sup>1</sup>» Artykuł powstał w ramach projektu *Polski dyskurs magiczny w XXI wieku*, nr 042/1764/16. Grant Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego dla młodych naukowców.

genetycznych (mówi się o *rodzinach języków*, a także np. *rodzinach wyrazów*). Jednocześnie *rodzina* żyje jako przedmiot opracowań językoznawczych. Na gruncie polskiej etno- i antropolingwistyki dość będzie przywołać kanoniczne już prace Jerzego Bartmińskiego dotyczące językowego obrazu i stereotypu matki (np. *Polski stereotyp matki*<sup>2</sup>), badania Agnieszki Sulich, która zajęła się językowym obrazem ojca<sup>3</sup> czy Katarzyny Smyk, która za przedmiot swoich opracowań przyjęła literackie postaci rodziców i rodziny<sup>4</sup>. Prace oparte na badaniach zarówno źródłowych i leksykograficznych, jak i empirycznych odsłoniły skomplikowanie językowych obrazów ojców, matek i innych krewnych, jak również relacji między nimi, a także szczegółowo scharakteryzowały wiele wyróżnionych przez badaczy faset<sup>5</sup>.

Rodzina, rodzinność i pokrewieństwo konotują w sobie wiele wartości (zarówno pozytywnych, jak i negatywnych). Do tych pożądaných można zaliczyć miłość, bliskość, zaufanie, gotowość do niesienia pomocy czy udzielanie wsparcia. Ilustrują to takie frazeologizmy, jak: *kochać / traktować jak (rodzonego) brata, brat-łata, krew nie woda, rodziny się nie opuszcza*. Jednocześnie więzi rodzinne i powinowactwa niosą ze sobą konieczność tolerowania odczuć niepożądanych w życiu – złości, zawiści, zazdrości i podobnych. Dowodzą tego rozliczne (i bardzo wyraźnie nacechowane kulturowo) żarty o teściowej (postaci jednoznacznie negatywnej w polskim obrazie świata) oraz powiedzenia ilustrujące życie rodzinne – *rodziny się nie wybiera, z rodziną dobrze wychodzi się tylko na zdjęciu*. Wobec takiego bogactwa i zróżnicowania cech konotowanych przez rodzinę jako element kultury przestaje dziwić jej żywotność w roli motywu w twórczości słownej człowieka.

Niniejszy tekst ma na celu wstępną charakterystykę językowych sposobów realizacji kategorii więzi międzyludzkich we współczesnych praktykach czarowniczych. Interesują mnie przede wszystkim implikacje więzi *rodziny*, zatem stosunki typu, np. sprawca rytuału magicznego – nadawcy rytuału zostaną opisani tylko wtedy, kiedy zebrany materiał pozwoli zaobserwować ich bezpośredni, genetyczny związek (rodzina genetyczna) lub metaforyczne odwzorowanie takiej relacji (rodzina wyobrażeniowa, np. *matka przełożona*). Wzmiankowane więzi zdają się problemem wartym podjęcia między innymi dlatego, że w społeczności polskojęzycznych osób identyfikujących się z ruchami czarownictwa tradycyjnego

<sup>2</sup> J. Bartmiński, *Polski stereotyp matki* [w:] Tenże, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 2006, s. 151–165.

<sup>3</sup> A. Sulich, *Obraz pojęcia „ojciec” we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 2002, nr 3, s. 3–20.

<sup>4</sup> K. Smyk, *Mój stary ojciec był z brązu, a matka z oplatka i miodu. Rodzice w wierszach Jana Pocka*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio FF” 2010, nr 28, s. 131–156.

<sup>5</sup> Określenia *fasety* używam tutaj w rozumieniu Jerzego Bartmińskiego, zob. J. Bartmiński, *O profilowaniu pojęć*, [w:] Tenże, *Językowe podstawy...*, s. 89–98. Można tutaj wskazać np. artykuł poświęcony językowym postaciom ojców w podręcznikach wróżbiarstwa (T. Piasecki, *Horned, Emperor or Pope? Fathers and Fatherhood in Divination Handbooks*, [w:] A. Pilińska (red.), *Fatherhood in Contemporary Discourse. Focus on Fathers*, Cambridge: Cambridge Scholars Publishing, 2017, s. 239–253) albo matkę jako personifikację sytości w czasach Holokaustu (M. Wójcik-Dudek, *Matka – depozytariuszka sytości i głodu. Literatura dla dzieci i młodzieży wobec Zagłady* [w:] W. Żarski, T. Piasecki (red.), *Kuchnia i stół w komunikacji społecznej. Tekst, dyskurs, kultura*, Wrocław: Atut, 2017, s. 449–458).

i neopogańskiego następuje upodobnienie stosunków osób niespokrewnionych do rodziny<sup>6</sup>. Znajduje to także swoje odwzorowanie w materii językowej<sup>7</sup>.

Wskazane zjawisko zostanie rozpatrzone na przykładzie dwóch różnych rodzajów tekstu: opowieści mitycznej, mającej stworzyć tło sakralne i – szerzej – narracyjno-kulturowe czarownictwa, oraz formuły rytualnych używanych w obrzędach współczesnych czarownic. Mit poddany analizie to trzy początkowe fragmenty *Aradii. Ewangelii czarownic* Charlesa Godfrefya Lelanda<sup>8</sup> (w przekładzie na język polski). Inne teksty poddane analizie to wypowiedzi zrealizowane podczas trzech rytuałów: przyjmowania do kowentu czarownic (tzw. *Ceremonia Dołączenia*<sup>9</sup>), połączonych obchodów święta Lughnassadh (tzw. *Święto Żniw*) oraz esbatu (celebracja pełni Księżyca) i ofiary pochwalnej ku czci Wielkiej Bogini. Wypowiedzi rytualne odtworzono na podstawie notatek i późniejszych uzupełnień uczestniczek rytuałów<sup>10</sup>.

## Ewangelia Czarownic

*Aradia*, niezależnie od rozstrzygnięcia kwestii jej rdzennej oryginalności, pozostaje tekstem żywo oddziałującym na kulturę współczesnych czarownic. Choć autor polskiego przekładu we wstępie stwierdza, że „współczesne czarownice rzadko sięgają bezpośrednio do zebranych przez Lelanda tekstów”<sup>11</sup>, w tej samej wypowiedzi przyznaje, że „na świecie żyją setki tysięcy, być może miliony, ludzi, których duchowość czerpie z dorobku amerykańskiego badacza”<sup>12</sup>. Podobieństwo najważniejszego dla wielu ścieżek czarowniczych tekstu sakralnego *Pouczenia Bogini* do materiałów zgromadzonych przez Lelanda<sup>13</sup> jest nieprzypadkowe i dla każdego tekstologa relacja generyczna między nimi jest oczywista. Z tego względu warto przyjrzeć się bliżej opowieści o pochodzeniu i rodzicielstwie bogini czarownic, mimo że sam tekst nie jest w znacznym stopniu nasycony interesującą mnie leksyką.

Pierwsze zdania rozdziału *Jak Diana wydała na świat Aradię* przedstawiają się następująco: „Diana wielce miłowała swego brata Lucyfera, boga słońca i księżyca, boga światła (wspaniałości), niezwykle

---

<sup>6</sup> Nie jest to zjawisko odosobnione, wręcz przeciwnie – wiele ruchów pseudo- i religijnych posługuje się tym przeniesieniem do tworzenia więzi między członkami wspólnoty. Najbardziej charakterystycznym przykładem w naszej rzeczywistości kulturowej jest zapewne chrześcijańskie sformułowanie *Umilowani w Panu, bracia i siostry*, pojawiające się w wezwaniach homiletycznych.

<sup>7</sup> Z pierwszych lat XXI wieku pamiętam funkcjonowanie efemerycznych ugrupowań, nazywanych *braciorstwem* i *siostróstwem* polskich eklektycznych wiccan, których obecność, ku ubolewaniu, nie została udokumentowana.

<sup>8</sup> Wszystkie cytaty, jeżeli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z edycji: Ch.G. Leland, *Aradia. Ewangelia czarownic*, tłum. O. Majda, Warszawa: Wydawnictwo Okultura, 2011.

<sup>9</sup> Nazwy rytuałów podaję zgodnie z użyciem ich przez uczestników obrzędów.

<sup>10</sup> Niestety, uczestniczki rytuałów nie zgodziły się na ich rejestrację audiowizualną.

<sup>11</sup> M. Oskar, *Wstęp*, [w:] Ch.G. Leland, dz. cyt., s. 14.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Lub, oczywiście, przez niego stworzonych. Nie rozstrzygam tutaj kwestii pochodzenia *Aradii*, wskazuję jedynie jej współczesne interpretacje.

dumnego ze swej urody i przez dumę wygnanego z raju. Diana miała z Lucyferem córkę, którą nazwali Aradią (czyli Herodiadą)<sup>14</sup>. Diana to imię pochodzącej z mitologii rzymskiej bogini-dziewicy, odpowiedniczki greckiej Artemidy. Lunarny kult Artemidy-Diany (powiązany z kultami Hekate i Empusy) nie był jednak ograniczony do sfery czystości seksualnej. Jak piszą klasycy mitologii (Parandowski, Graves, Markowska), do Diany zwracały się dziewczęta przed nocą poślubną, położnice w trakcie porodu oraz młode matki<sup>15</sup>. Posąg Artemidy z Efezu zrównywał ją w wyobrażeniu z Kybele, Boginią-Macierzą. Diana, przez wspomniane już powiązanie jej kultu z postaciami Hekate i Empusy, bogiń-czarownic, stała się boską patronką czarów i zaklęć. Z tego zapewne powodu pojawia się w *Ewangeli* jako matka bogini wiedźm. Wysunięta na pierwszy plan *wielka miłość do brata* także znajduje swoje źródło w klasycznych mitologiach. Diana-Artemida była bliźniaczą siostrą Apollona, bóstwa solarnego, z którym rzeczywiście – jak podają mitologie – łączyła ją miłość (m.in. razem występowali jako bóstwa nagłej śmierci, przeszywając bezbożników strzałami z łuku, co spotkało np. dzieci Niobe)<sup>16</sup>. W *Aradii* miłość między rodzeństwem znajduje jednak swoją realizację fizyczną. Diana, „miłując wielce” swojego brata, przestaje być boginią-dziewicą, a staje się boginią-matką, zmienia swoje miejsce w triadycznej konstelacji sakralnej (Dziewica, Matka i Starucha). Co więcej, jest to relacja kazirodcza, a zatem zabroniona prawem religijności judeochrześcijańskiej, jednak powszechna wśród mitów klasycznych obszaru Śródziemnomorza. Miłość Diany i jej brata okazuje się płodna – bogini wydaje na świat córkę, Aradię.

Kilka słów należy poświęcić postaci ojca Aradii. Nosi on imię *Lucyfer*, które pojawia się w mitach śródziemnomorskich jako określenie bogini Wenus (jako Gwiazdy Porannej), a w postaci męskiej zostało przejęte z mitologii późnego średniowiecza i jest jednym z imion Szatana, upadłego anioła, wygnanego z raju za bunt przeciwko Bogu. Lucyfer, z łaciny „niosący światło”, jest przedstawiony jako brat Diany (wspomniany już motyw boskiego rodzeństwa) oraz bóg światła i wspaniałości (bóstwo jednocześnie solarne i lunarne). *Ewangelia* nazywa go „najgorszym ze wszystkich duchów”, wspomina także, że „niegdyś” królował w piekle jako wygnaniec z nieba. Równoległe inny fragment *Aradii* (*Jak Diana stworzyła gwiazdy i deszcz*) przedstawia jego historię odmiennie – był jednocześnie synem i bratem Diany, „światłem wyłonionym z niej samej, pierwotnej ciemności”. Lucyfer początkowo odrzuca miłość Diany (która zakochuje się w nim z powodu jego pięknego blasku), ta zaś – „udawszy się do ojców i matek” – przyjmuje postać jego ulubionego kota i w tej postaci zbliża się do niego. Samo poczęcie Aradii jest zaś wynikiem rzucenia przez boginię zaklęcia miłosnego (po odkryciu, że zległ z Dianą, Lucyfer wpada we wściekłość). Upadek Lucyfera nie jest winą jego dumy, ale wynikiem ucieczki przed miłosnymi awansami jego

<sup>14</sup>» Ch.G. Eland, dz. cyt., s. 23.

<sup>15</sup>» W sferze religijności rzymskiej wstrzymanym seksualnie sacrum kobiecym była Westa, grecka Hestia. Dziewictwo Diany-Artemidy w kulturowym obrazie świata było zapewne w pewien sposób zakłócone choćby sławą posągu Artemidy z Efezu, który przedstawiał kobietę o rozlicznych, nabrzmiałych piersiach.

<sup>16</sup>» Motyw boskich bliźniąt jest zresztą obecny w wielu mitologiach – Kastor i Polluks to kolejne bliźnięta z tradycji śródziemnomorskiej, z kręgów słowiańskich wskazać można Lela i Polela, z mitologii skandynawskiej zaś – Freya i Freyę.

siostry „w najdalsze zakątki nieba”. Co ciekawe, ten sam fragment mówi jednak o Lucyferze „upadły”, z czego można wyciągnąć pośredni wniosek, że odrzucenie miłości sacrum kobiecego było – w ocenie mitotwórcy – czynem nagannym. Po poczęciu Aradii postać Lucyfera znika z *Ewangelii*.

Rodzicielstwo męskie jest ograniczone do samego aktu poczęcia potomstwa, co więcej – językowo nacechowane negatywnie (Lucyfer „rozszedził się” z powodu zostania ojcem Aradii, a wcześniej usilnie starał się uniknąć aktu seksualnego). Ojcostwo w tradycji czarowniczej nie jest zatem czymś pozytywnie waloryzowanym, nie stanowi wartości pożądanej. Podkreśla się, że mityczny ojciec był duchem „najgorszym ze wszystkich” (a jednocześnie – bogiem wspaniałości!). Rodzicielstwo kobiece zostało przedstawione w świetle zupełnie odmiennym. „Ojcowie i matki” duchów rzeczywistości mitycznej chwalą Dianę za chęć zbliżenia się do brata i wydania na świat córki, gratulują jej odwagi. Sama bogini żałuje tego, kim był ojciec Aradii i w jakich okolicznościach doszło do jej poczęcia („ale gdy Twoja matka okazała skruczę za swój postępek” . . .). W życiu swojego potomstwa odgrywa rolę nieporównywalnie aktywniejszą – udziela córce rad i nauk, wskazuje jej powinności i przeznaczenie, a także snuje plany dotyczące jej losów małżeńskich („zapagnęła [Diana – uzupełnienie T.P.] zaślubić Cię z duchem dobroczynnym, a nie złowrogim”). To Diana-matka zsyła Aradię na ziemię i przekształca ją w śmiertelniczkę, zlecając jednocześnie misję nauczania czarownic. Sama Aradia o swojej matce mówi „wielka królowa wszystkich czarownic” – widać w tym głęboki rozdźwięk między obrazowaniem ojca i matki.

Co charakterystyczne, „ojciec” pojawia się w jeszcze jednym, negatywnym kontekście. Wyśmiewając i krytykując wierzenia chrześcijańskie, Diana poleca Aradii, by nazywała postać Boga Ojca i Syna (oraz Maryję-Dziewicę) „trzema diabłami”, a także dodaje, że „prawdziwy Bóg Ojciec” nie jest chrześcijański. Widać tutaj zarzut fałszu wysunięty pod adresem patriarchalnej religii monoteistycznej, zarzucenie dominującej religii nieprawdziwości czczonego sacrum. Zrównanie postaci Boga Ojca z diabłem jest przełamaniem podstawowego dualizmu judeochrześcijańskiego (dobry Ojciec-Bóg oraz zły diabeł-Antyrodziciel), a także wykrzywieniem dogmatu o Trójcy Świętej.

## Rytuał święta Żniw<sup>17</sup>

Invokacja zrealizowana w trakcie rytuału święta Żniw miała następującą postać:

Diano, Wielka Łowczyni, przybądź. Diano, **Jasna Dziewico**, pojaw się między nami. Diano, **Czysta Wojowniczo**, wstąp w nas. Diano, Sierpie Księżycyca, zaklinamy, prosimy Cię, wołamy. Wskaż nam drogę.

Demeter, Pani Zbóż, Demeter, Pani Kłosów, Demeter, Pani Żniw, zstąp wśród nas. Demeter, **Matko Pól**, Demeter, **Matko Snopów**, Demeter, **Matko Urodzaju**, bądź między nami. Demeter, **Wielka Matko**, Demeter, Żywna Ziemi, Demeter, Obfitości Świata, bądź w nas. Demeter, Królowo Jasnej Pełni, zaklinamy, wołamy, prosimy – raduj się wraz z nami!

<sup>17</sup>» Obserwacja wykonana 31.08.2015 r. w Brwinowie pod Warszawą.

Welewitko, Hekate i Morano, Starowinko, Pani Pełna Mądrości! Wołamy do Ciebie przez ciemną noc!  
Ciemny Księżycu, Wyschnięta Gałęzi, Orzechu Pełen Nadziei, przybądź i podziel się z nami swoją siłą!

Bogini, bądź w nas!

Diano, dziękujemy Ci, że Twoja siła była z nami. Demeter, dziękujemy Ci, że Twoja miłość jest wśród nas. Staruszko, dziękujemy Ci, że dałaś nam mądrość.

Pogrubionym piśmem wyróżniłem fragmenty bezpośrednio odwołujące się do motywów rodzinnych.

Ponownie pojawia się postać Diany, tym razem jednak jej obrazowanie jest zgodne z przekazem mitologicznym. Wezwania do bogini Księżycza akcentują jej seksualną nieaktywność. Pozostaje ona „Jasną Dziewicą” (określenie „jasna” odnosi się najpewniej do sfery lunarnej), a także „czystą wojowniczką” – to z kolei przeniesienie kwestii seksualności w kategorii czystości i brudu. Aktywność erotyczna będzie, w przypadku Diany, zbrukaniem, przesunięciem z aprobowanej sfery wycofania i oziębłości seksualnej w dyskryminowaną domenę brudu. Seks i – idące za nim – rodzicielstwo uniemożliwią bowiem kobiecemu sacrum inne formy realizacji – łowiectwo i walkę, odróżnią je od sacrum męskiego (rodzicielstwo jest zarezerwowane biologicznie dla kobiet, inne aktywności mogą być dzielone przez obie płcie).

„Matka Pól”, „Matka Snopów”, „Matka Urodzaju”, „Wielka Matka” to rytualne określenia bogini Demeter. Mit Bogini-Matki jest jednym z ogólnoludzkich archetypów. W każdej niemal mitologii odnajdujemy ubóstwioną postać kobiecą, której sfera oddziaływania na rzeczywistość fizyczną obejmuje kwestie tworzenia, rozrodu i płodności (u starożytnych Greków – Gaja, Rea, Demeter, u Basków – Mari, u Słowian – Mokosz i Dodola, u Germanów – Freya, u Jakutów – Ajysyt). Nic dziwnego, że w politeistycznych obrzędach czarowniczych pojawia się jedna z tych postaci, kiedy przychodzi do celebracji święta agrarnego. Związane ze zniwami i pracą rolną jest także jej obrazowanie. Demeter, boska opiekunka rolników, nazwana jest „matką” pól, snopów i urodzaju, a zatem rzeczy najważniejszych w trakcie celebracji zniw i zbiorów plonów. Wskazuje to na jej życiodajny charakter – pozwala potomstwu nie tylko zaistnieć, ale także karmi je, umożliwia mu trwanie w czasie i przetrzymanie niebezpiecznego, głodnego czasu zimy. Kobiece sacrum zostaje tutaj przedstawione jako generujące i podtrzymujące życie ludzkie, niezbędne człowiekowi, by mógł współtworzyć rzeczywistość kosmobiologiczną. Co więcej, waloryzacja językowa macierzyństwa jest niezwykle wyraźna – zrównuje się zawołanie „matko” z „królową” i „panią”, wskazując na władczy, nadrzędny charakter matek wobec reszty stworzenia.

## Inwokacja ofiarna

Przedstawiony poniżej fragment litanii jest częścią inwokacji zrealizowanej w rytuale składania ofiary Wielkiej Bogini. Podobnie jak litanie chrześcijańskie, jest skomplikowanym obrazowo utworem, tworzącym różne aspekty charakterystyki sacrum. Powiela się w niej obrazowanie bóstwa przez motywy agrarne (odwzorowanie cyklu przyrody – wiosna, nasiona, kielki, owoce, spichrze itd.), także z wykorzystaniem komponentu rodzinnego – wykorzystując te same określenia, co inwokacja święta Zniw („matka

pól”, „matka zbóż”, „matka snopów”, „matka urodzaju”), tutaj jednak są one jedynie elementem większej całości i nie zostają wysunięte na pierwszy plan znaczeniowy.

Pani Kołysząca Gałęziami

Pani Kroków Wiosennych

Pani Otwierająca Nasiona

Pani w Kiełkach Czekająca

Pani Liści Zwiniętych

Pani Owocami Piękna

**Matko Czuwająca w Nasieniu**

**Matko Pól**

**Matko Zbóż**

**Matko Snopów**

**Matko Urodzaju**

Królowo Żniw

Królowo Czasu Złotego

Królowo Kłosami Szumiąca

Królowo Zbiorów Obfitych

Królowo Spichrzów Pełnych

**Ty, Która Radujesz Się w Poczęciu**

**Matko Matek**

**Pani W Nasieniu Szumiąca**

**Opiekunko w Nadziei**

**Strażniczko Matek Czekających**

**Trzymająca Ręce Rodzących**

**Pani Pierwsze Bramy Otwierająca**

**Wspierająca Położnice**

**Czuwająca nad Kołyskami**

**Matko Wszekarmiąca**

**Pani Piersi Miodopłynnych**

**Matko Znająca Bóle**

**Pasterko Lat Dziecinnych**

**Kochanko Lat Młodzieńczych**

**Pani Pierwszego Kochania**

**Królowo Uświęcająca Małżeństwa**

Pani Straż

Pani Światów za Światami

Motywy rodzinne pojawiają się także w ciągu wezwań, które ilustrując cykl życia człowieka. 18 zawołań realizujących ten temat skupia się wokół relacji kobiecych, ponownie posługując się

– w przeważającej większości – macierzyństwem jako podstawową kategorią sensotwórczą. Bogini jest przedstawiona jako strażniczka ciąży i porodu: „raduje się w poczęciu”, „opiekuje się pozostającymi w nadziei”. Jej sakralna obecność objawia się także przez wsparcie w trakcie porodu („Trzymająca Ręce Rodzących”), który ułatwia („Pani Pierwsze Bramy Otwierająca”), a także w czasie połogu („Wspierająca Położnicę”). Dalsza obecność żeńskiego bóstwa wiąże się z opieką nad potomstwem – Bogini dogląda karmiących („Matka Wszechkarmiąca”) oraz samego pokarmu („Pani Piersi Miodopłynnych”), a także niemowląt i starszych dzieci („Czuwająca nad Kołyskami”, „Pasterka Lat Dziecinnych”). Jej wsparcie dotyczy także wyzwani psychicznych kobiet: nazywa się ją „Strażniczką Matek Czekających” (na kolejny poród, jak sugerowałoby miejsce zawołania w „cyklu położniczym”) i „Matką Znającą Bóle”. Pełnię macierzyństwa Bogini oddaje zawołanie „Matko Matek”, odwołujące się do generycznej, pokoleniowej spuścizny kobiecego misterium rodzenia.

Dotychczasowe rozważania koncentrowały się wokół żeńskiego profilu obiektu zainteresowań sacrum. Męski pierwiastek jest nieporównywalnie rzadziej sygnalizowany. Można dopatrzeć się go w zawołaniu „Pani w Nasieniu Szumiąca”, jako elementu związanego z aktem zapłodnienia. Pośrednio męskość jest obecna także w zawołaniach niescharakteryzowanych jednoznacznie jako żeńskie. Do doświadczeń życiowych obu płci odnoszą się wezwania obrazujące cykl życia człowieka: „Pasterko Lat Dziecinnych”, „Kochanko Lat Młodzieńczych”, „Pani Pierwszego Kochania”, „Królowo Uświęcająca Małżeństwa”. Ostatnie z nich wydaje się szczególnie ważne dla przedstawionego tutaj problemu – podnosi problem małżeństwa, czyli usankcjonowanej normatywnie wspólnoty co najmniej dwojga ludzi. Sacrum – występując z pozycji „królowej” (oznaka władzy i wybitnej nadrzędności) – ma małżeństwa „uświęcać”, a zatem konwencjonalizować je według norm sakralnych, transcendentnych i niepodważalnych. To jednoznacznie waloryzuje małżeństwo i określa jego wyjątkowo wysoką pozycję.

## Inicjacja we wspólnocie czarownic

Tak zwana *Ceremonia Dołączenia* jest uroczystym przyjęciem czarownicy do już praktykującej wspólnoty. Oznacza i podkreśla zaufanie i przyjaźń, jakie grupa okazuje nowej adeptce. Jest zwieńczeniem długiego procesu poznawania się jednostki z grupą, tworzenia więzi towarzyskich, osobowych i emocjonalnych, wypracowania zaufania i zdobywania akceptacji. Jak wyjaśnia Małgorzata Janowska, która brała udział w takiej ceremonii, począwszy od niej nowoprzyjęta do grupy czarownica ma prawo zwracać się do pozostałych „siostr”. Osobliwością językowo-pragmatyczną jest to, że określenie „siostra” odnosi się także do mężczyzn, jeżeli biorą oni udział w zdarzeniach rytualnych. Pozbawienie ich biologicznej tożsamości płciowej i zastąpienie ich konwencjonalną, narzuconą przez zwyczaj płcią sytuacyjną, jak również pozostałe elementy inicjacyjnego wymiaru tego rytuału wymagają jednak odrębnego opracowania.

Postać tekstowa ceremonii nie jest skomplikowana. Każdy z członków grupy, podchodząc do wstępującej do wspólnoty, wypowiada słowa „Mam na imię... Od dzisiaj jesteśmy siostrami pod Słońcem



i Księżycem. Witam Cię z radością i ofiaruję pokój”. Adeptka (lub adept) odpowiada tymi samymi słowami, podając, rzecz jasna, własne imię.

Tworzenie siostrzanej więzi na poziomie języka obejmuje 4 odrębne akty mowne: przedstawienie się, czyli podanie własnego imienia i odebranie antroponimu strony przeciwnej, konstatacja i potwierdzenie istnienia relacji pararodzinnej („od dzisiaj jesteśmy siostrami. . .”), akt powitania i deklaracja przyjaznych zamiarów („... ofiaruję pokój”). Oznajmienie imienia pozwala uczestnikom rytuału wyjść poza sferę braku tożsamości i wzajemnego ich nieznania. Stwierdzenie istnienia więzi łączy dwie odrębne sfery uczestników w inkluzji całkowitej – „obcy” zostają w całości włączeni do kręgu czarownic, zaakceptowani jako „swoi”. Akt powitania i deklaracja przyjaźni są już działaniami wewnątrz wspólnoty, głębszym ukorzeniem nowej „siostry” wśród innych członkiń wspólnoty. Wciąż obecna jest w nich refleksja nad świeżym, jeszcze niepewnym jej statusem, ale jest już traktowana jako osoba zaakceptowana i obdarzona zaufaniem.

Nazywanie adeptek „siostrami” nawiązuje do dwóch tradycji. Pierwsza, pierwotniejsza, to odwołanie się do wspólnoty, jaką tworzą rodziny biologiczne, połączone więzami krwi – nierozzerwalnymi z przyrodniczego punktu widzenia. Organizacja społeczności w oparciu o wspólnoty rodzinne, rodowe, klanowe itd. opierała się właśnie na takim charakterze powiązań między jednostkami. Siostry miałyby zatem pozostać nierozłącznie związane ze sobą niezależnie od czasu, odległości i przeżyć dzielących je lub łączących. Druga tradycja, nawiązująca bezpośrednio do pierwszej, to tradycja życia monastycznego – „siostrami” nazywają się zakonnice, które wyrzekły się życia doczesnego i wstąpiły w nowe, sakralizowane więzi pararodzinne z bóstwem oraz wzajemnie między sobą. Ztracając część swojej tożsamości (np. zmieniają imię), żeby funkcjonować w odmiennych warunkach, występując jako osoby o osłabionej jednostkowości (odejście od posługiwania się nazwiskiem w kontaktach codziennych, dodawanie elementu „siostra” jako trwałego komponentu antroponimicznego, identyfikacja z grupą przez zunifikowany strój i rytualizację zachowania).

## Konkluzja

Przedstawione analizy wykazują, że współczesne czarownictwo posługuje się kategorią rodziny jako podstawową do tworzenia więzi między praktykującymi członkami grupy oraz określenia ich charakteru. Kwestia rodzicielstwa, wstępności oraz zstępności w dziedziczeniu tradycji czarowniczych została podjęta już w *Aradii*, która stanowi wczesną dla tradycyjnego czarownictwa narrację mityczną. Wiedza magiczna ma być przekazywana pokoleniowo – od bogini Diany (transcendentne objawienie sacrum), przez jej córkę Aradię (uczłowieczone bóstwo) do kobiet i mężczyzn będących jej uczniami. Sama postać kobiecego sacrum obrazowana jest w tekstach liturgicznych jako „matka”, co stanowi odwołanie do mitu Wielkiej Macierzy, a macierzyństwo jest sferą życia szczególnie sakralizowaną. Bogini jest także opiekunką małżeństw, co wyjątkowo podkreśla status tej formy organizacji życia rodzinnego. W „rodzinie”

czarownic, obok postaci „Wielkiej Matki”, pojawiają się także „córki” – są nimi same czarownice, członkinie kowentu, które deklarują istnienie między nimi więzi siostrzanych. Ich identyfikacja i realizacja w przestrzeni językowej pozwala wyciągnąć wniosek, że ma to miejsce nie tylko na poziomie deklaracyjnym, ale także emocjonalnym i pragmatycznym.

## Literatura

- Bartmiński J., *O proflowaniu pojęć*, [w:] Tenże, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 2006, s. 89–98.
- Bartmiński J., *Polski stereotyp matki*, [w:] Tenże, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 2006, s. 151–165.
- Leland Ch.G., *Aradia. Ewangelia czarownic*, tłum. O. Majda, Warszawa: Wydawnictwo Okultura, 2011.
- Piasecki T., *Horned, Emperor or Pope? Fathers and Fatherhood in Divination Handbooks*, [w:] A. Pilińska (red.), *Fatherhood in Contemporary Discourse. Focus on Fathers*, Cambridge: Cambridge Scholars Publishing, 2017, s. 239–253.
- Smyk K., *Mój stary ojciec był z brązu, a matka z opłatka i miodu. Rodzice w wierszach Jana Pocka*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio FF” 2010, nr 28, s. 131–156.
- Sulich A., *Obraz pojęcia „ojciec” we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 2002, nr 3, s. 3–20.
- Wójcik-Dudek M., *Matka – depozytariuszka sytości i głodu. Literatura dla dzieci i młodzieży wobec Zagłady*, [w:] W. Żarski, T. Piasecki (red.), *Kuchnia i stół w komunikacji społecznej. Tekst, dyskurs, kultura*, Wrocław: Atut, 2017, s. 449–458.

## Tomasz Piasecki

Polonista, bibliotekoznawca, serbista i religioznawca. Absolwent Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych UW. Doktorant w Zakładzie Edytorstwa IFP. Od pierwszego semestru studiów polonistycznych związany z lingwistyką antropologiczną i folklorystyką, choć jako główną specjalność zrealizował nauczanie języka polskiego jako obcego.

---

## SUMMARY

### Mothers, daughters and sisters. Linguistic-cultural realization of family ties in witchcraft

Modern witchcraft uses the family category to create ritual ties between members of the group. Quasi-family is used to exploit culturally encoded values of proximity, trust, help and heredity. This is also

reflected in the language. Witches worked out lexical groups referring to the relation of kinship with sacrum and kinship among themselves. This has its origin in the mythical relation to the beginnings of this magical current.

**Keywords:** language, ethnolinguistic, witchcraft, ties, ritual

---